

# wiadomości bieżące

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA NR 255

5.05 - 19.05.1989 r

## Wielkanoc '89



Z OKAZJI ŚWIAT ZMARTWYCHWSTA-  
NIA PANSKIEGO - ZDROWIA, POKO-  
JU I SPOKOJU WSZYSTKIM NASZYM  
CZYTELNIKOM I PRZYJACIOŁOM -  
ŻYCZY REDAKCJA "WIADOMOŚCI  
BIEŻĄCYCH".

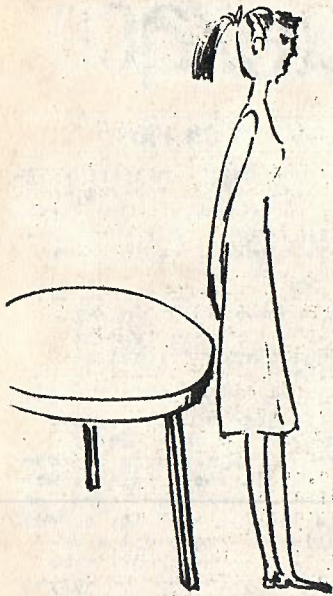
REFLEKTORZEM PRZEZ POLSKĘ I  
ŚWIAT - od 6-ciu tygodni  
trwają obrady "okrągłego  
stołu", a wśród dużej części  
społeczeństwa rodzą się oba-  
wy aby jego uczestnicy nie  
przegadali Polski. Z jednej  
strony trwają długie dyskus-  
je, przeciągane z całą preme-  
dytacją przez PZPR, która naz-  
wała się jak na kpiny stroną  
koalicyjno-rządową, a z dru-  
giej - dzięki strajki wybu-  
chające żywiołowo pod wpły-  
wem coraz trudniejszej sytu-  
acji gospodarczej. Czynniki  
oficjalnie nazwały "okrągły

stół" wielką zdobyczą społeczeństwa  
i przejawem postępującej w Polsce libe-  
ralizacji stosunków politycznych. W  
euforii, jaka towarzyszyła inauguracji  
jego obrad, jeden z krajowych dziennika-  
rzy zapytał swojego angielskiego kolegę  
- czy u was, w Wielkiej Brytanii, też jest  
"okrągły stół" - na co otrzymał odpo-  
wiedź, że tam na wyspach brytyjskich od  
700 lat istnieje parlament, który wyraża  
opinię społeczeństwa. I pomyśleć, że takie  
pytanie zadał dziennikarz pochodzący z  
kraju, który posiada 500-setletnią trady-  
cję parlamentarną i który dawał innym  
przykład jak prawidłowo układać stosunki  
między władzą i narodem. "Okrągły stół"  
- jak powiedział jego czołowy uczestnik  
prof. B. Geremek - jest tylko uroczystą  
demokracją, wymuszoną na kierownictwie  
partii przez sytuację wewnętrzną i prze-  
miany u wschodniego sąsiada. Czy poza  
rozmowami przyniesie jakieś istotne  
zmiany polityczne i korzyści gospodar-  
cze? Pesymiści, a jest ich dużo, gaszą te-  
lewizory przy programie "okrągły stół",  
który uważają za oszustwo. Optymiści ma-  
ją iskrę nadziei, chociaż jednocześnie  
twierdzą, że rozmowy wiszą na włosku i w  
każdej chwili mogą być zerwane przez  
partyjny beton. Kwiecień przyniesie czę-  
ściową odpowiedź na wiele pytań. xxxOtrzy-



maliliśmy list zatytułowany "Po nosie", którego fragment drukujemy: "Przez blisko dwa  
lata toczył się proces cywilny przed Sądem Rejonowym Wrocław-Krzyki /I wydz. Cywilny/

Z pozwu WUSW we Wrocławiu przeciwko Tadeuszowi Lenkiewiczowi i Bogdanowi Giermkowi. Chodzi o szkody, jakie rzekomo osoby te miały dokonać na samochodzie marki Fiat 125p nr.rej.WRB 686N, który brał udział w akcji prowokacyjnej SB w dn.11.11.85r.przy kościele p.w.św.Karola Boromeusza przy ul.Kruczej we Wrocławiu.Osoby te skazane zostały wówczas na kary pozbawienia wolności oraz grzywny.Wyrok w procesie cywilnym za-



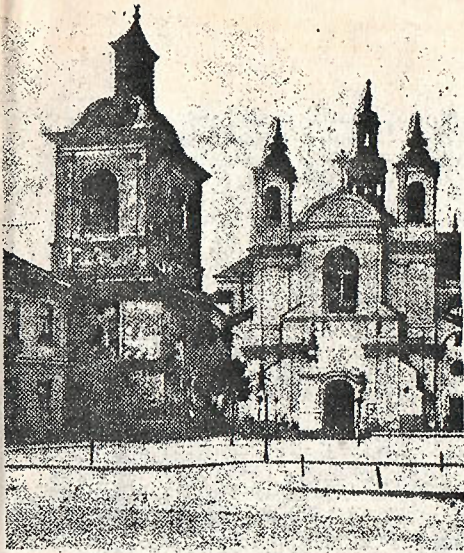
### CZY PANI SAMĄ UJAWNI SWÓJ OKRĄGŁY STÓK?



Z CYKLU: REWIZJE

padł 30.11.88r.Nie spełnił on w całości finansowych żądań powoda - WUSW we Wrocławiu.Wystąpił więc z rewizją tego wyroku do Sądu Wojewódzkiego.Rozprawa rewizyjna odbyła się 2.03.89r.Sąd Wojewódzki Rewizyjny,Wydz.Cywilny ogłosił wyrok odrzucający rewizję strony powodowej /WUSW-Wrocław/ jako nieuzasadnioną,bez podstaw prawnych, rzeczowych i faktograficznych,zasądzając ponadto od niej koszty na rzecz T.Lenkiewicza,które poniósł on w wyniku tegoż postępowania rewizyjnego /2850zł/.Może jest to początek,pierwsza jaskółka i zwiastun,że pierwszoplanowa,instruktażowo-zlecnio-wa i rozkazodawcza rola SB kończy się wobec sądownictwa i wszelkiego rodzaju stru-ktur państwowych i społecznych?+++Wraz z postępującym kryzysem gospodarczym obniża się raptownie stopa życiowa w Polsce.Podwyżki cen odczuwają szczególnie pracownicy małych zakładów pracy,oświaty,kultury,administracji i służby zdrowia.Koniączna jest indeksacja,która zabezpieczy te warstwy społeczeństwa,które nie mają siły przebicia.Apelujemy do tych zakładów które strajkują,aby na listę swoich żądań wpisały służbę zdrowia,która sama nie może podjąć strajku,poza symbolicznym pogoto-wiem.Okazmy solidarność.

BYLIŚMY TAM Po krótkiej wędrówce po miastach Podola przenosimy się na Pokucie,pięk-600 LAT - na ziemię między Dniestrem na północy i Karpatami na południu.Stolicą Pokucia był Stanisławów,założony podczas "potopu" szwedzkiego,ok.1656r.przez Andrzeja Potockiego,wojewodę kijowskiego,a później kasztelana krakowskiego i hetmana polnego koronnego.Nowo założone miasto otrzymuje nazwę imion ojca i naj-starszego syna Stanisława,poległego podczas odsieczy wiedeńskiej.W r.1662 miasto otrzymuje prawa magdeburskie i tytuł wolnego miasta królewskiego.  
Pod opieką potężnych murów,które w r.1676 ocaliły od nawały tureckiej,szybko roz-wija się nowy gród kresowy,będący skupiskiem wielu nacji:Polaków,Ormian,Żydów i Ru-sinów zwanych do końca XIX w.Ukraińcami.Stanisławów jest od XVII w. nie tylko ważną twierdzą,broniącą południowych granic,ale też ośrodkiem handlu oraz nauki i kultury.Tu działa najpierw Akademia,a potem Kolegium Jezuickie,przekształcone z kolei na I Gimnazjum.  
Po I rozbiórce Stanisławów,wraz z całą ziemią pokucką,dostaje się pod panowanie Austrii i tylko na krótko w r.1809 zobaczył znowu polskie orły kiedy w jego mury weszły wojska polskie Księstwa Warszawskiego.Wielu stanisławowiaków wzięło udział w powstaniach niepodległościowych,a na starym cmentarzu,zniszczonym przez władze sowiec-kie w 1980r.spooczyło wielu uczestników wszystkich naszych powstań.Tu do r.1981 spo-czywał Agaton Giller- członek Rządu Narodowego w powstaniu 1863r.,którego trumnę prze-wieziono /w obliczu likwidacji/ na warszawskie Powązki.  
W XIXw.miasto rozwijało się pomimo wielkiego pożaru,który w r.1868 zniszczył jego



Stanisławów — Kościół farny.

znaczną część. Nad miastem położonym między dwoma Bystrzycami Nadwórniańską i Sołotwińską górował Ratusz, przebudowany gruntownie w okresie II Rzeczypospolitej. Do najcenniejszych zabytków miasta należały: kościół farny, w podziemiach którego spoczyły dočasne szczątki Potockich - założycieli i właścicieli grodu, i w którym Sienkiewicz kazał spocząć swojemu bohaterowi - panu Wołodyjowskiemu, cerkiew unicka - dawniej kościół jezuitów a dziś cerkiew prawosławna, pałac Potockich, zamieniony przez Austriaków na szpital wojskowy, oraz resztki murów miejskich.

Po I wojnie miasto znalazło się na kilka miesięcy w rękach Ukraińców, będąc stolicą Republiki Zachodnio-Ukraińskiej. W latach 1919-39 było stolicą województwa, rozwijało się wszechstronnie. Ludność miasta doszła do 70 tys. w tym większość stanowią Polacy i Żydzi. 18.09.1939r. Stanisławów został okupowany przez Armię Czerwoną, a dwuletni okres rządów sowieckich stał pod znakiem masowych wywózek tzw. "elementów obcych klasowo", którymi byli na ogół Polacy. Po wejściu Niemców nastąpiła likwidacja ludności żydowskiej, którą najpierw zamknięto w getcie, a potem wymordowano. Po ponownym podboju wschodnich ziem Rzeczypospolitej przez Stalina - Stanisławów zaczął zmieniać swój narodowy charakter. Polaków zmuszono do wyjazdu, a ich miejsce zajęli Rosjanie. Zamknięto kościoły, zniszczono stare cmentarze, zburzono stare figury święte, zmieniono nazwy placów i ulic.

Polacy wysiedleni z miasta, które przez 250 lat nazywano grodem Rewery, osiedlili się głównie na ziemiach zachodnich /G. Śląsk, Opole, Wrocław/. Podobnie jak ich rodacy z innych miast na Wschodzie, zabrali ze sobą obrazy święte, wśród których znalazł się klejnot miasta: Cudowny Obraz NMP Łaskawej z kościoła ormiańskiego. Obraz koronowany był w r. 1937 koronami papieskimi i obecnie znajduje się w kaplicy kościoła św. Piotra i Pawła w Gdańsku.

W 40-tą rocznicę masowych straceń inteligencji polskiej, a głównie nauczycieli w Stanisławowie w sierpniu 1941r. staraniem mieszkańców na obecnych ziemiach polskich mieszkańców grodu Rewery ufundowano w Katedrze Wrocławskiej tablicę pamiątkową ku czci pomordowanych. Od r. 1932 odbywają się corocznie zjazdy stanisławowian połączone z Mszą św. w Katedrze Wrocławskiej.

Byli żołnierze 11 Dywizji Karpackiej AK Stanisławów ufundowali pamiątkowy sztandar a mieszkający w Krakowie i w Warszawie stanisławowianie ufundowali kolejne tablice pamiątkowe: w Klasztorze Sióstr Urszulanek i na Powązkach.

---

**PAMIĘCI STANISŁAWA JASIUKOWICZA** Stanisław Jasiukowicz był jednym z 16-tu porwanych przez NKWD i bezprawnie postawionych przed sądem w Moskwie Przywódców Polski Walczącej. Był

obok gen. Leopolda Okulickiego, Komendanta Głównego AK i Jana Stanisława Jankowskiego, go, wicepremiera Rządu RP, trzecią ofiarą śmiertelną moskiewskiego procesu.

Urodzony w r. 1882, swoje dzieciństwo i młodość związał z Ziemią Kutnowską. Był doktorem nauk ekonomicznych i czołowym działaczem Stronnictwa Narodowego. W latach II Rzeczypospolitej był członkiem prezydium Klubu Narodowego w Sejmie i w Senacie Rzeczypospolitej. Podczas II wojny został członkiem Krajowej Rady Ministrów. Forwany wiosną 1945r. poddany kilkumiesięcznemu śledztwu, skazany został przez wojskowy sąd najwyższy ZSRR na karę pozbawienia wolności na okres 5 lat. Z niewoli sowieckiej nigdy już nie wrócił. Opozycja demokratyczna w Polsce domaga się sprowadzenia Jego, prochów a także dwóch pozostałych męczenników Procesu Szesnastu, do kraju i pochowania z należytymi honorami na warszawskich Powązkach.

W niedzielę 12 marca br. Ziemia Kutnowska uczciła pamięć swojego Syna podniosła uroczystością religijno-patriotyczną. W głogowieckim kościele, będącym wielkim sanktuarium Polski Walczącej, podczas Mszy św. w intencji Ojczyzny, ksiądz kanonik Marian Lipski poświęcił tablicę pamiątkową ku czci Stanisława Jasiukowicza. W ten sposób po raz pierwszy w kraju złożony został hołd jednemu z męczenników haniebnego moskiewskiego Procesu Szesnastu.

Obserwator

---

**OKRĘGOWA WYSTAWA PLASTYKI** Poniżej drukujemy fragment artykułu Jerzego Ryby "WROCŁAW 88" "Okręgowa Wystawa Plastyki Wrocław 88", który został zdjęty przez cenzurę z 44 numeru "Tygodnika Powszechnego" i następnie wydrukowany w 45 numerze "Kultury Niezależnej". Wrocławskie środowisko plastyczne dość szybko

